

 /NowinyBartoszyce  
/bartoszycebezfikcji  
**CODZIENNIE  
NOWE  
INFORMACJE**  
nowinybartoszyce.pl  
nowinylidzbark.pl  
nowinyketrzyn.pl

GAZETA BEZPŁATNA

# Bez fikcji Nowiny PÓŁNOCNE

Nakład 10.000 szt. Dystrybucja w wybranych budynkach w miejscowościach:

Bartoszyce, Bezledy, Ceglarki, Dębówko, Falczewo, Galiny, Kinkajmy, Łabędnik, Okopa, Połęczce, Sędławki, Spytajny, Tolko, Wawrzyny, **Bisztynek, Sępopol, Górowo Iławeckie.**

NR (8) 3/2025  
SIERPIEŃ

ISSN  
3071- 6799

e-mail - redakcja@nowiny24.net  
Tomasz Miroński - 784 688 775

**CHCESZ ZAMIEŚCIĆ  
REKLAMĘ W GAZECIE,  
NASZYM FACEBOOKU  
LUB NASZYM  
SERWISIE  
INTERNETOWYM?**  
zadzwoń  
**WSZYSTKO ZROBIMY  
ZA CIEBIE  
JUŻ OD 70 ZŁ**

# NA KOŃCU TORÓW I DROGI



WIĘCEJ STR. 3

## CZY BARTOSZYCE I LIDZBARK WYRWA SIĘ Z KOMUNIKACYJNEGO CZYŚĆCA?



**GÓROWO IŁAWECKIE**

**W LETNIM TEMPIE,  
ALE DO PRZODU  
– SEZON INWESTYCJI  
W PEŁNI**

więcej str. 3



**BARTOSZYCE**

**I BARTKOWY  
PCHLI TARGI**

więcej str. 5



**LISKI (GM. SĘPOPOL)**

**PÓŁMETEK  
WAKACJI  
W STADNINIE KONI**

więcej str. 8



**LUDZIE Z PASJĄ**

**LEŚNICZY,  
KTÓRY  
ZATRZYMUJE CZAS**

więcej str. 9



**ORNETA**

**MOTOMAJÓWKA  
Z REKORDOWĄ  
ZBIÓRKĄ**

więcej str. 12



**WFOŚiGW  
W OLSZTYNIE**

Korzystamy z dofinansowania  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie



**SPORT**

**POCHODZĄCY Z  
BARTOSZYC MATEUSZ  
CZUNKIEWICZ  
ZAGRA W ZAKSIE  
KĘDZIERZYN-KOŹLE**

więcej str. 12

 /Radio.Bartoszyce.90.90FM

słuchaj nas w radio  
**90.90FM**

oraz w Internecie

<https://radio.bartsat.pl>



Chcesz  
podzielić się  
interesującym  
tematem?



**Napisz  
do nas!**

redakcja@nowiny24.net



## KOLEJ MUSI WRÓCIĆ DO BARTOSZYC — TO KWESTIA PRZYSZŁOŚCI NASZEGO REGIONU

władz i centralnych decyzji. To nie jest luksus ani fanaberia — to absolutna konieczność dla rozwoju, bezpieczeństwa i szans młodych mieszkańców.

Szyny pokryte rdzą i puste perony to wizytówka degradacji komunikacyjnej tego regionu. Przez ponad 20 lat Bartoszyce zostały odcięte od kolei pasażerskiej, a jedynym ratunkiem pozostają przeciążone drogi, wąskie i zniszczone arterie, na których w godzinach szczytu panuje chaos, a zimą warunki jazdy są niebezpieczne. To droga Krajowa nr 51, nazywana żyłą komunika-

cyjną, która jednak często dławi się pod ciężarem tirów i lokalnego ruchu, bo infrastruktura nie była modernizowana od lat.

W tym samym czasie inne miasta pokazują, że kolej to nie tylko transport, lecz także motor gospodarki. Dobre Miasto rozwinęło się dzięki połączeniom kolejowym, zagospodarowując tereny inwestycyjne i tworząc nowe miejsca pracy. Skoro tam się udało, dlaczego Bartoszyce miałyby pozostać w tyle?

Nie mogę zaakceptować postawy niektórych lokalnych władz, które zrezygnowały z wal-

ki o przywrócenie kolei. To brak wyobraźni i odwagi, który może kosztować region wieloletnią stagnację i odpływ młodych ludzi. Za to burmistrz Lidzbarka Warmińskiego pokazuje, że można i trzeba walczyć — petycje, rozmowy z ministerstwami, wyraźne postulaty dotyczące infrastruktury i obronności — to droga, którą należy iść.

Nie możemy pozwolić, by Bartoszyce i całe pogranicze zostały skazane na izolację komunikacyjną. Przywrócenie połączeń kolejowych do Olsztyna to inwestycja, która skróci czas przejaz-

du nawet o 40 proc., zwiększy bezpieczeństwo, poprawi komfort życia mieszkańców i otworzy drzwi do nowych możliwości gospodarczych.

Na końcu Polski, gdzie dziś panuje cisza na torach, musi znowu zabrzmieć stukot kół pociągu. To nie tylko kwestia wygody — to sprawa przetrwania i przyszłości. Czy za kilkanaście lat będzie jeszcze warto tu przyjeżdżać? Odpowiedź zależy od nas wszystkich, ale przede wszystkim od decyzji i działań podejmowanych teraz, tu i dziś.

**Tomasz Miroński**  
redaktor naczelny



## TROCHĘ WAKACYJNIE, TROCHĘ NOSTALGICZNIE

nusy. Dziś świat stoi przed nami otworem. Podróżowanie stało się łatwiejsze i stosunkowo tanie — oczywiście, jeśli nie wybieramy się do miejsc objętych konfliktami czy wojną. Być może właśnie dlatego postanowiliśmy pomóc naszym Czytelnikom w planowaniu wakacyjnych wypraw. Wkrótce ruszamy z cyklem artykułów o podróżach, które mają inspirować i wskazywać interesujące kierunki.

My — jako stowarzyszenie — także nie zwalniamy tempa. Już niedługo wyruszamy z sześciorgiem dzieci na półtora tygodnia nad jezioro Garbaś, na malowniczym Pojezierzu Zachodniosuwalskim. Osobiście ten wyjazd nastroił mnie nostalgicznie. Przypomina dawne obozy, na które jeździłem w młodości — choć czasy były zupełnie inne. Proszę sobie wyobrazić, że kiedyś

to właśnie dyżurni uczestnicy obozu przygotowywali kanapki, obierali ziemniaki, sprząтали, a nawet chlorowali toalety! Jeśli nostalgia odezwie się jeszcze silniej, kto wie, może podzielę się tymi „zamierzchłymi” przygodami i historiami z dawnych lat.

Na koniec, naszym Drogim Czytelnikom życzę przede wszystkim dużo słońca, zdrowia i udanych, bezpiecznych urlo-

pów — gdziekolwiek zdecydują się Państwo spędzić ten czas. Niech wakacje będą prawdziwym odpoczynkiem, momentem wytchnienia i naładowania baterii na kolejny rok.

**Jarosław Góral**  
Prezes Stowarzyszenia  
Krzewienia Kultury i Postaw  
Patriotycznych „Nowiny Północne”

REKLAMA

**Panasonic**  
AQUAREA

przyjazna energia  
Na Warmii i Mazurach

**POMPY CIEPŁA  
FOTOWOLTAIKA**

ZAŁATWIMY WSZYSTKIE FORMALNOŚCI  
Z DOFINANSOWANIEM NA POMPY CIEPŁA  
„CZYSTE POWIETRZE” I „MÓJ PRĄD”

ul. Witosa 8, 11-200 Bartoszyce  
e-mail: agro\_bart@op.pl

**Kamil Kaczyński | +48 884 885 697**

Półowa wakacji już za nami — oczywiście, jeśli ktoś w ogóle ma wakacje. Pamiętam, jak w czasach szkolnych pod koniec roku byłem tak wykończony, że trudno to nawet opisać. Każdy dzień zdawał się być wyczerpującym maratonem, a perspektywa wolnego była jednocześnie upragniona i... niedoceniana. Nie byłem prymusem, nie zawsze przykładnie pilnowałem lekcji. Dziś wciąż się uczę, już jako student, i co ciekawe — wiele się zmieniło. Osiągam wyniki, które nagradzają, a frekwencję mam niemal idealną. Paradoks życia? Kiedy powinno być łatwiej, często bywa trudniej. Z perspektywy czasu widzę, że wtedy nie doceniałem ani szkoły, ani wakacji — po prostu byłem za młody, by to zauważyć.

Ale przecież są wakacje, więc nie ma co się smucić! Parafrazując klasyka, życie ma swoje plusy dodatnie i mi-

## NA KOŃCU TORÓW I DROGI.

# CZY BARTOSZYCE I LIDZBARK WYRWA SIĘ Z KOMUNIKACYJNEGO CZYŚĆCA?

Stoję na peronie w Bartoszycach. Szyny, po których niegdyś codziennie przetaczały się wagony pasażerskie i towarowe, dziś przypominają o swojej świetności jedynie rdzawym blaskiem w słońcu. W miejscach, gdzie stal nie wytrzymała próby czasu, wyrastają kępy trawy i chwastów. W oddali, na torach prowadzących w stronę Lidzbarka Warmińskiego, cisza jest tak gęsta, że słychać brzęczenie owadów.

**N**a ławce siedzi starszy człowiek, były kolejarz. Wzdycha, patrząc na pusty tor:

— Kiedyś to był gwar. Ludzie jechali do pracy, na studia. Przyjeżdżało kilka składów towarowych. A teraz? Dzieci wyjechały na stałe, praca jest tylko dla „swoich” lub za najniższą krajową.

Ostatni regularny pociąg pasażerski odjechał stąd ponad 20 lat temu. Teraz jedynym ratunkiem pozostają drogi — przede wszystkim krajowa „pięćdziesiątka jedynka”.

### Droga, która się dusi

Droga Krajowa nr 51, która tłoczy tu komunikacyjne życie, przypomina arterię, od lat nieudrożnioną i przeciążoną. W godzinach

szczytu samochody suną w rytmie ślimaka, a latem, podczas żniw, na jezdnię wjeżdżają kombajny i traktory. Zimą, gdy nawierzchnię pokrywa błoto pośniegowe, ciężarówki ledwo utrzymują się na torze jazdy.

Według danych Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, średni dobowy ruch na odcinku Bartoszyce–Olsztyn przekracza 9 tysięcy pojazdów, z czego ponad 30 proc. stanowią ciężarówki. To zdecydowanie powyżej granicy, przy której jednojezdniowa droga może zapewnić płynność ruchu.

— To jest nasza żyła komunikacyjna, ale już się dusi — mówi pani Helena, mieszkanka Bartoszyce, która codziennie dojeżdża do pracy w Olsztynie. — Bez drugiego pasa nic się tu nie zmieni. A kolej? To byłby tlen.

### Pogranicze w oczekiwaniu na swój moment

Bartoszyce — z bogatą historią i przemysłowym potencjałem oraz Lidzbark Warmiński, z ambicjami uzdrowiska, to dwa miasta zawieszane w oczekiwaniu. Oba zmagają się z tym samym problemem: utrudnionym dostępem do reszty regionu. Pogranicze to miejsce, gdzie gospodarka



Od trzech lat Jacek Wiśniowski lobbuje w ministerstwach i u marszałka województwa

potrzebuje wsparcia, a kontakt z województwem jest utrudniony.

Niestety, bartoszyccy samorządowcy uważają, że budowa linii kolejowej do Olsztyna oraz rozbudowa DK51 to mrzonka. Inaczej jest w Lidzbarku Warmińskim, gdzie burmistrz Jacek Wiśniowski nie odpuszcza. Zabiega o budowę połączenia kolejowego do Dobrego Miasta, a dalej do Olsztyna, oraz o modernizację DK 51.

— Tam, gdzie jeżdżą pociągi, szczególnie towarowe, miasta się rozwijają, powstają nowe zakłady przemysłowe. Dobremu Miastu udało się zagospodarować wszystkie tereny inwestycyjne właśnie dzięki kolei, a nowe zakłady to nowe miejsca pracy — podkreśla.

Według szacunków, przywrócenie połączenia Bartoszyce–Lidzbark–Dobre Miasto–Olsztyn mogłoby skrócić czas przejazdu do

stolicy województwa nawet o 40 proc.

### Walka na petycje i argumenty

Od trzech lat władze Lidzbarka Warmińskiego lobbują w ministerstwach i u marszałka województwa. W petycji wysłanej do Warszawy (dostępnej na profilu facebookowym burmistrza) znalazły się cztery kluczowe punkty:

Wpisanie trasy kolejowej do Krajowego Programu Kolejowego i strategii wo-

jewództwa, modernizacja infrastruktury drogowej, uwzględnienie opinii mieszkańców przy planowaniu, rozważenie dodatkowych połączeń towarowych i pasażerskich.

— Tu nie tylko chodzi tylko o komfort jazdy. To kwestia obronności. W Lidzbarku i Bartoszycach znajdują się jednostki wojskowe, które potrzebują dobrej komunikacji. Bliskość granicy wymaga dobrego skomunikowania służb ratunkowych — dodaje burmistrz.

### Na końcu Polski — pytanie o przyszłość

Dziś na DK51 wciąż królują tiry, a na torach lub tym, co po nich pozostało w stronę Lidzbarka — cisza. Ludzie zastanawiają się, czy ktoś w Warszawie w ogóle ich słyszy.

Na peronie znów patrzę w dal. Tylko wyobraźnia podsuwa obraz nadjeżdżającego pociągu — metaliczny stukot kół, głos konduktora, gwar pasażerów. A potem powrót do rzeczywistości, w której Bartoszyce i Lidzbark Warmiński wciąż czekają.

Bo tu, na końcu Polski, nie chodzi tylko o to, by było szybciej i wygodniej. Chodzi o to, czy za kilkanaście lat będzie jeszcze dokąd wracać.

**Tomasz Miroński**

## GÓROWO IŁAWECKIE W LETNIM TEMPIE, ALE DO PRZODU — SEZON INWESTYCJI W PEŁNI

Choć lato to dla wielu czas wypoczynku, w Górowie Iławeckim trwają wzmożone prace remontowe. Modernizacje obejmują ulice Lidzbarską, Nową i Polną, a ich celem jest poprawa infrastruktury drogowej oraz jakości życia mieszkańców.

**W**brew potocznemu określeniu „sezon ogórkowy” lato w Górowie Iławeckim nie oznacza przestoju. Wręcz przeciwnie — to wła-

śnie teraz, w sprzyjających warunkach pogodowych, prowadzone są intensywne prace modernizacyjne na kilku kluczowych odcinkach dróg miejskich.

— Lato w pełni, ogórki się kisa, a my.. remontujemy! — uśmiecha się Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego. — Choć wielu z nas marzy o wakacyjnym relaksie, ekipy remontowe nie próżnują. Obecnie pracujemy na ulicach Lidzbarskiej, Nowej i Polnej — dodaje.



To inwestycja w komfort i bezpieczeństwo nas wszystkich — podkreśla burmistrz

Remonty wiążą się z czasowymi utrudnieniami w ruchu, co odczuwają przede wszystkim mieszkańcy.

— Wiemy, że to mocno utrudnia codzienne życie. Objazdy, hałas, ograniczony dostęp do posesji — to wszystko budzi zrozumiałe emocje — przyznaje burmistrz Kostka. — Ale każdy remont kiedyś się kończy, a potem jest już tylko lepiej. To inwestycja w komfort i bezpieczeństwo nas wszystkich — podkreśla.

**Tomasz Miroński**

## O EKOLOGII OKIEM EKSPERTA

NASZA PLANETA, NASZ DOM – DLACZEGO MUSIMY  
DBAĆ O BEZPIECZEŃSTWO EKOLOGICZNE?

Fot. Tomasz Miroński

Dr Dariusz Jurczak ekspert w dziedzinie bezpieczeństwa,  
wykładawca Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Bezpieczeństwo ekologiczne to pojęcie, które brzmi specjalistycznie, lecz dotyczy każdego z nas. W praktyce oznacza taki stan środowiska naturalnego, który zapewnia zdrowe i bezpieczne życie obecnym oraz przyszłym pokoleniom. W XXI wieku staje się ono jednym z najważniejszych wyzwań cywilizacyjnych, łącząc ochronę przyrody, zdrowia publicznego oraz ideę zrównoważonego rozwoju.

W ujęciu globalnym bezpieczeństwo ekologiczne obejmuje skoordynowane działania instytucji publicznych, organizacji międzynarodowych, sektora prywatnego i społeczeństwa obywatelskiego. Celem jest zapobieganie oraz minimalizowanie skutków zagrożeń ekologicznych – zarówno tych naturalnych, jak i wynikających z działalności człowieka. Mowa o zmianach klimatu, zanieczyszczeniu powietrza i wód, utracie bioróżnorodności czy degradacji zasobów naturalnych.

**Dwa sposoby ochrony planety**

O naszą planetę można dbać dwojako – w sposób „pozytywny” i „negatywny”, a najlepiej, gdy te podejścia się uzupełniają.

• **Podejście pozytywne** – zapobieganie. Wymaga przewidywania skutków działań, przezorności i międzynarodowej współpracy, by nie dopuścić do powstawania nowych zagrożeń. To jak profilaktyka zdrowotna – łatwiej uniknąć choroby, niż ją leczyć.

• **Podejście negatywne** – naprawianie szkód. Obejmuje usuwanie zanieczyszczeń, rekultywację terenów i przywracanie równowagi tam, gdzie przyroda została zniszczona.

W obu przypadkach celem jest zachowanie równowagi w przyrodzie – fundamentu życia, zdrowia i dobrobytu człowieka. Zrównoważony rozwój to harmonijne łączenie postępu z troską o środowisko. Jeśli rozwój gospodarczy będzie odbywał się kosztem zasobów naturalnych, w dłuższej perspektywie może dojść do degradacji ekosystemów, a



Fot. AdobeStock

Plastikowe odpady dryfujące w oceanach przypominają nam, że granice państw nie powstrzymują zanieczyszczeń

nawet do nieodwracalnych zmian.

**Śmieci, które podróżują po świecie**

Jednym z poważnych wyzwań jest transgraniczne przemieszczanie odpadów. Przez lata kraje rozwinięte eksportowały swoje, często niebezpieczne, odpady do państw biedniejszych, które nie dysponowały bezpiecznymi metodami ich unieszkodliwiania.

Aby ograniczyć ten proceder, w 1989 roku przyjęto **Konwencję Bazylejską**, której kluczowe zasady to m.in.:

- transport odpadów niebezpiecznych jest możliwy tylko za zgodą wszystkich krajów uczestniczących w procesie;
- zakaz przemieszczania odpadów między krajami, które nie podpisały odpowiednich umów;
- obowiązek odesłania odpadów do kraju pochodzenia w przypadku ich nielegalnego przewozu.

**Misja wciąż niedokończona**

Mimo regulacji prawnych walka o równowagę

ekologiczną pozostaje wyzwaniem. Rozwój technologiczny, urbanizacja i zmiany klimatyczne generują nowe zagrożenia, które wymagają innowacyjnych rozwiązań.

Najważniejszym narzędziem jest jednak świadomość – zrozumienie, że środowisko jest wspólnym dobrem, za które ponosimy zbiorową odpowiedzialność. Dbanie o kondycję przyrody to nie wybór, lecz konieczność, jeśli chcemy zapewnić trwałe bezpieczeństwo ekologiczne i dobrą jakość życia kolejnym pokoleniom.

Dr Dariusz Jurczak – Akademia  
Finansów i Biznesu Vistula

**O autorze****Dr Dariusz Jurczak**

– ekspert w dziedzinie bezpieczeństwa, wykładawca Akademii Finansów i Biznesu Vistula. Wykładowca i popularyzator wiedzy o ochronie środowiska w kontekście bezpieczeństwa, autor licznych publikacji poświęconych bezpieczeństwu. Swoją pasją i doświadczeniem dzieli się ze studentami, prowadząc m.in. Koło Naukowe Administratywistów, w ramach którego inicjuje, między innymi, badania nad współczesnymi wyzwaniami ekologicznymi.

**Jak prawidłowo zarządzać odpadami w Bartoszycach?**

Zakład Gospodarki Odpadami w Bartoszycach Sp. z o.o. przedstawia kluczowe informacje dotyczące prawidłowej segregacji i utylizacji odpadów na terenie miasta i gminy Bartoszyce. W trosce o środowisko oraz wygodę mieszkańców udostępniane są rozwiązania, które pozwalają na bezpieczne i zgodne z przepisami pozbycie się różnego rodzaju nieczystości.

**1. Utylizacja materiałów zawierających azbest**

Zakład Gospodarki Odpadami oferuje usługę bezpiecznego unieszkodliwiania odpadów zawierających azbest (kod 17 06 05\*).

Cena: 500,00 zł netto za tonę (Mg) + 8% podatku VAT.

**2. Mobilna zbiórka odpadów (MPSZOK)**

Raz w miesiącu organizowana jest objazdowa zbiórka odpadów w ramach Mobilnego Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Mieszkańcy mogą w ten sposób oddać:

- odpady wielkogabarytowe (np. meble),
- zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny,
- opony,
- tekstylia.

Szczegółowy harmonogram dostępny jest na stronie ZGO:  
<https://zgotartoszyce.pl/dzialalnosc/skladowisko/>.

**3. Stacjonarne punkty zbierania odpadów**

Punkt zbierania elektrośmieci

Lokalizacja: ul. Zbożowa 8, Bartoszyce

Przyjmowane odpady: wyłącznie kompletny, zużyty sprzęt działający na prąd lub baterie.

Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK)

Lokalizacja: Składowisko odpadów w Wysiecu

Warunki: nieodpłatny odbiór posegregowanych odpadów od mieszkańców miasta i gminy Bartoszyce, którzy regulują opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Przyjmowane odpady: meble, tekstylia, szkło, papier, tworzywa sztuczne i inne frakcje.

Godziny otwarcia:

Poniedziałek – Piątek: 8:00 – 16:00

Sobota: 9:00 – 15:00

Kontakt: (89) 750 53 94



**WFOŚiGW**  
W OLSZTYNIE

Korzystamy z dofinansowania  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie

# SŁOŃCE PO DESZCZU I ZAPACH STARYCH KSIĄŻEK.

## BARTOSZYCE ZADEBIUTOWAŁY I BARTKOWYM PCHLIM TARGIEM

Choć niedzielny poranek 9 sierpnia przywitał Bartoszyce deszczem, Plac Konstytucji 3 Maja rozkwitł kolorowymi kramikami. Mieszkańcy i goście mogli kupić stare lampy naftowe, ręcznie wykonaną biżuterię, lokalne przysmaki, a także literaturę, która – jak się okazało – potrafi przeżyć drugą młodość.



Fot. Bogdan Pietrzyk

Kolorowe stragany, aromat kawy, brzęk starych monet i szelest kartek książek – tak wyglądał debiutancki Bartkowy Pchli Targ w Bartoszycach

Poranku mokre płyty placu lśniły jeszcze od deszczu, a w powietrzu unosił się zapach mokrego bruku. Mimo tego na wyznaczonych miejscach wyrastały kolejne kolorowe stoiska. Stare lampy naftowe błyszczwały mosiądзем, obok nich w wiklinowych koszykach mieniły się paciorkami ręcznie robione bransoletki.

Między stoiskami krążyli pierwsi odwiedzający – niektórzy przyszedli z listą poszukiwanych przedmiotów,

inni po prostu „pooglądać i poczuć klimat”. Wśród zapachów deszczu i świeżo mielonej kawy przyciągały stoiska z literaturą. Stare książki, przyniesione z domowych biblioteczek, czekały na nowych właścicieli, a świeże tomiki poetyckie – na swoich pierwszych czytelników. Dla mnie, jako członkini Grupy

Literackiej BARCJA, to widok szczególnie budujący.

### Nadzieja na tradycję

Rozmowy toczyły się przy stoiskach, w cieniu parasoli i w słońcu, które coraz śmielej wychodziło zza chmur. Wielu odwiedzających chwaliło pomysł organizacji wydarzenia, dostrzegając w

nim szansę na ożywienie miasta. Sekretarz Urzędu Miasta Bartoszyce, pani Daria Bandura, wysłała – ku naszej radości – sygnał nadziei, że przedsięwzięcie może stać się cykliczne.

Na bartoszyckiej starówce swoje miejsce znaleźli nie tylko indywidualni twórcy, lecz także aktywne lokalne fundacje. Fundacja LELKA oferowała ręcznie wykonane drobiazgi, a Fundacja BartKot i Fundacja Marzenia Niechcianych Zwierząt – wyroby, z których dochód przeznaczony jest na pomoc potrzebującym zwierzętom.

### Historia na wyciągnięcie ręki

Sporo uwagi przyciągał kramik Bartoszyckiego Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego „Rosenthal”. Za stołem, wśród metalowych detali, starych fotografii i wojskowych guzów, pan Szymon Siarkowski opowiadał o planach stałej ekspozycji w Bramie Lidzbarskiej.

To dobra wiadomość – nasze miasto nabierze muzealnego charakteru, którego, nie ukrywamy, trochę zażyjemy sąsiadom.

Tego dnia można było wziąć do ręki fragment historii – przyjrzeć się z bliska dawnym przedmiotom codziennego użytku. Takie momenty sprawiają, że historia przestaje być tylko zapisem w książkach.

### Literackie plany

Między kramami pojawiały się znajome twarze poetów, prozaików i miłośników słowa pisanego. To dobry znak – bo Bartoszyce mogą stać się miejscem literackich spotkań na szerszą skalę. Redaktor Wydawnictwa św. Macieja Apostoła, Edward Przebieracz z Lublińca, po zeszłorocznych obchodach 40-lecia naszej grupy – urzędujący bartoszycką zielenią i starówką planuje wiosną przyszłego roku zorganizować VI Warsztaty Literackie.

To wydarzenie łączy literaturę z historią i atrakcjami regionu, w którym się odbywa.

Warsztaty te, jak pokazują wcześniejsze edycje, są nie tylko okazją do nauki, lecz także do odkrywania lokalnych historii i dzielenia się własnymi opowieściami.

### Spotkanie, które łączy

Pod koniec dnia plac wypełniał gwar rozmów i śmiechu. Dzieci biegały między stoiskami, dorośli targowali się o ceny, a wielu zabierało ze sobą nie tylko zakupione przedmioty, lecz także dobre wspomnienia. Patrząc na pozytywny odbiór I Bartkowego Pchlego Targu i Jarmarku Rękodziela, pozostaje pogratulować władzom miasta pomysłu, który – poza oczywistymi korzyściami – zgromadził wielu zainteresowanych i dał nam szansę na twórcze, owocne spotkanie towarzyskie.

Aneta Przybyłek

### REKLAMA

#### WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 4 i 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tekst jednolity Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

### Prezes Zarządu Zakładu Gospodarki Odpadami Sp. z o.o. w Bartoszycach ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, stanowiącej własność Spółki.

#### 1. Oznaczenie:

Nieruchomość oznaczona jako działka Nr 123/144 o pow. 444 m<sup>2</sup>, obręb geodezyjny Nr 4 miasta Bartoszyce, położona przy ul. Boh. Monte Cassino 7 w Bartoszycach, zabudowana budynkiem niemieszkalnym o funkcji usługowej, o pow. użytkowej 137,80 m<sup>2</sup>, objęta KW OL1Y/00035690/7.

#### 2. Opis nieruchomości.

1. Przedmiotem III przetargu jest działka Nr 123/144 o pow. 444 m<sup>2</sup>, obręb geodezyjny Nr 4 miasta Bartoszyce, położona przy ul. Boh. Monte Cassino 7 w Bartoszycach, zabudowana budynkiem niemieszkalnym o funkcji usługowej, o pow. użytkowej 137,80 m<sup>2</sup>, objęta KW OL1Y/00035690/7.

Cena wywoławcza – 120.000,00 zł.

Nieruchomość zabudowana jest budynkiem niemieszkalnym o funkcji usługowej, dwukondygnacyjnym, posadowiony na skarpie, od strony wschodniej dostęp do drugiej kondygnacji z poziomu gruntu. Dach jednospadowy. W budynku znajdują się pomieszczenia socjalne, biurowe, gospodarcze, sanitarne oraz kotłownia. Budynek wyposażony jest w instalację elektryczną oraz wodno – kanalizacyjną.

2. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego (Uchwała Nr IX/59/2007 Rady Miasta Bartoszyce z dnia 29 maja 2007r.) teren posiada oznaczenie 22U z zapisem „teren istniejącej zabudowy usługowej, adaptowany”.

3. Budynek wymaga remontu i przystosowania do potrzeb własnych nabywcy.

4. Przez działkę będącą przedmiotem sprzedaży przebiega kolektor sanitarny DN500. 1) Nieruchomość obciążona jest służebnością przesyłu, na czas nieokreślony, na rzecz Wodociągowo – Ciepłowniczej Spółki z o.o. „COWIK” w Bartoszycach, polegającą na: - prawie do korzystania z nieruchomości obciążonej w ramach pasa technologicznego w zakresie niezbędnym do lokalizacji na niej urządzeń sanitarnych w postaci kolektora sanitarnego DN500 o długości 12 mb,

- znoszeniu istnienia posadowionych na nieruchomości obciążonej urządzeń, o których mowa wyżej, - prawie do korzystania z nieruchomości obciążonej wraz z prawem wejścia i wjazdu na teren pasa gruntu (pasa technologicznego) odpowiednim sprzętem w zakresie niezbędnym do dokonywania konserwacji, remontów, modernizacji, usuwania awarii oraz przebudowy urządzeń sanitarnych o których mowa wyżej, przez pracowników Spółki „COWIK” oraz przez wszystkie podmioty i osoby, którymi posługuje się w/w Spółka w związku z prowadzoną działalnością.

- niepodejmowanie działań na pasie technologicznym, mogących spowodować uszkodzenie istniejących urządzeń infrastruktury a także do niepodejmowania działań, powodujących brak możliwości wejścia i wjazdu na teren pasa technologicznego odpowiednim sprzętem w zakresie niezbędnym do dokonywania konserwacji, remontów, moder-

nizacji, usuwania awarii oraz przebudowy istniejących urządzeń infrastruktury przez pracowników Spółki „COWIK” oraz przez wszystkie podmioty i osoby, którymi posługuje się w/w Spółka w związku z prowadzoną działalnością,

- w pasie gruntu o szerokości 4 m, licząc po 2 m od osi kolektora w obie strony niedopuszczalne jest sytuowanie trwałych ogrodzeń oraz jakichkolwiek obiektów budowlanych, 2) każdorazowy właściciel nieruchomości położonej przy ul. Boh. Monte Cassino 7 w Bartoszycach, oznaczonej jako działka Nr 123/144 obręb 4 wyrazi zgodę na zapewnienie nieodpłatnego swobodnego, całodobowego dostępu do w/w pasa gruntu przedstawicielom i podwykonawcom spółki „COWIK” w celu wykonania robót remontowych, eksploatacyjnych i modernizacyjnych kolektora sanitarnego po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.

- każdorazowy właściciel nieruchomości położonej przy ul. Boh. Monte Cassino 7 w Bartoszycach, oznaczonej jako działka Nr 123/144 obręb 4 nie będzie wnosił żadnych roszczeń wobec Spółki „COWIK” z siedzibą w Bartoszycach wynikających z lokalizacji kolektora sanitarnego i jego eksploatacji.

- każdorazowy właściciel nieruchomości położonej przy ul. Boh. Monte Cassino 7 w Bartoszycach, oznaczonej jako działka Nr 123/144 obręb 4 w przypadku zbycia przedmiotowej nieruchomości zobowiązuje się do niezwłocznego zawiadomienia przyszłego właściciela o w/w zobowiązaniach wobec Spółki „COWIK” z siedzibą przy ul. Limanowskiego 1 w Bartoszycach.

5. Służebność jest wpisana w dziale III księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości. 6. Sprzedający nie dysponuje świadectwem charakterystyki energetycznej budynku. 7. Budynek można obejrzeć po wcześniejszym umówieniu się w siedzibie Spółki ul Zbożowa 8 w Bartoszycach lub telefonicznie pod nr tel. 89 761 06 50.

#### 3. Uwarunkowania planistyczne:

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego (Uchwała Nr IX/59/2007 Rady Miasta Bartoszyce z dnia 29 maja 2007r.) teren posiada oznaczenie 22U z zapisem „teren istniejącej zabudowy usługowej, adaptowany”.

4. **Cena wywoławcza: 120.000,00 zł (słownie: sto dwadzieścia tysięcy złotych 00/100).** Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust 1 pkt 10 oraz art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004r., o podatku od towarów i usług (j.t. Dz. U. z 2024 r. poz. 361 z późn. zm.).

5. Termin i miejsce przetargu: **04 września 2025r., godz. 10.00**, sala konferencyjna Zakładu Gospodarki Odpadami Sp. z o.o. w Bartoszycach ul. Zbożowa 8.

6. **Wysokość wadium: 6.000,00 zł (słownie: sześć tysięcy złotych 00/100).**

Wadium w pieniądzu powinno być wniesione do dnia **02 września 2025r.** Za datę wniesienia wadium uważać się będzie datę wpływu pieniędzy na konto Zakładu Gospodarki Odpadami Sp. z o.o. w Bartoszycach Bank PeKaO S.A. O/Bartoszyce Nr 41 1240 5602 1111 0010 6842 9644.

#### 7. Informacje o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

Ogłoszenie o przetargu podlega publikacji na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Zakładu Gospodarki Odpadami Sp. z o.o. w Bartoszycach <http://bip.zgobartoszyce.pl> internetowej spółki <http://zgobartoszyce.pl/>, a także wywieszona się w siedzibie Spółki ul. Zbożowa 8 na tablicy informacyjnej oraz podaje do publicznej wiadomości w inny sposób zwyczajowo przyjęty.

#### 8. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:

Informacje o przedmiocie zbycia można uzyskać w siedzibie spółki ul. Zbożowa 8, 11-200 Bartoszyce, tel. 89- 761- 06 -50.

# PODRÓŻE, KTÓRE MNIE ZMIENIŁY...

## BAŁKAŃSKI KOCIOŁ cz. I



Wzgórze zamkowe w Beracie

Zapach słonej bryzy z Morza Adriatyckiego unosi się nad starożytnymi murami, a w ciszy gór rozbrzmiewają echa dawnych bitew i legend. Tysiące okien, niczym oczy pamięci, spoglądają na świat, który tętni opowieściami o czasach minionych i marzeniach przyszłych. Albania to kraj, gdzie każdy kamień ma duszę, a ludzie żyją w harmonii z historią, splatając ją z teraźniejszością. Dla Piotra Ferencza ta podróż to nie tylko odkrywanie miejsc — to podróż w głąb zapomnianych historii, smaków i ducha tego niezwykłego kraju.

Jednym z krajów, do których wielokrotnie podróżowałem i o którym chciałbym opowiedzieć, jest Albania. Ta niewielka republika zamieszkiwana jest przez około 3 miliony ludzi,

a jej powierzchnia wynosi 28 748 km<sup>2</sup>. Stolica, Tirana, skupia blisko jedną trzecią populacji kraju. Albania jest krajem górzystym — aż 75% jej terenu to pasma górskie. Leży nad Morzem Adriatyckim i Morzem Jońskim, które dzieli cieśnina Otranto. Graniczy z Grecją, Czarnogórą, Macedonią Północną oraz Serbią i Kosowem. Walutą jest lek, wart około 40 groszy polskich.

Mieszkańcy nazywają swój kraj Skiperi lub Skiperia, a siebie samych — Skipetari. Największym jeziorem jest Szkoderskie, rozciągające się na granicy Albanii i Czarnogóry. Jego powierzchnia waha się od 360 do 550 km<sup>2</sup> w zależności od opadów. To jezioro o niezwyklej geografii — jego dno leży poniżej poziomu morza, co czyni je jedną z niewielu kryptodepresji w Europie. To także miejsce, gdzie występują pelikany — prawdziwa rzadkość na naszym kontynencie.

### Historia Albanii – od Ilirów po współczesność

Albania wywodzi się z czasów starożytnych, kiedy wchodziła w skład Ilirii, zamieszkiwanej przez lud Indoeuropejski — Ilirów. W późniejszych wiekach doszło do wymieszania się z Turkami

i Słowianami. W II wieku p.n.e. kraj znalazł się pod wpływem Rzymu, a po upadku Cesarstwa Rzymskiego w IV wieku, należał do Bizancjum. W średniowieczu tereny te podlegały kolejnym państwom: Cesarstwu Bułgarii, Serbii, a od XIV wieku Imperium

Osmańskiemu, które panowało aż do 1912 roku.

Tuż przed odzyskaniem niepodległości Albania szukała monarchów. Królowa rumuńska Elżbieta zasugerowała, by wydać za mąż księżniczkę Zofię Schonburg-Waldenburg, która poślubiła niemieckiego

arystokratę Wilhelma zu Wied. Para ta została pierwszą monarszą parą Albanii w 1906 roku. Jednak panowanie Wilhelma trwało zaledwie pół roku — wybuchły bunty i musieli opuścić kraj.

W czasie I wojny światowej do Albanii wkroczy-



Widok z tarasu restauracji

li Włosi, którzy powrócili tam w 1939 roku, kiedy król Wiktor Emanuel III koronował się na króla Albanii. W latach 1943-44 kraj był okupowany przez Niemców, a pod koniec wojny ruch oporu zdominowali komuniści pod przywództwem Envera Hodży. Po wojnie Albania stała się państwem socjalistycznym, a Hodża rządził krajem aż do swojej śmierci w 1985 roku.

**Enver Hodża – dyktator i wizjoner**

Enver Hodża, urodzony w 1908 roku, był jednym z najbardziej wpływowych przywódców Albanii. Studiował na Sorbonie i mówił w kilku językach. Jego rządy były twarde i pełne kontrastów: z jednej strony zlikwidował niemal całkowicie analfabetyzm, rozbudował służbę zdrowia i wprowadził pełną elektryfikację kraju. Z drugiej – wprowadził pełną izolację, budując setki tysięcy bunkrów na wypadek inwazji i zakazując obywatelom wyjazdów za granicę.

Hodża dążył do stworzenia państwa ateistycznego i walczył o prawa kobiet, które wcześniej nie miały żadnej ochrony ani szacunku w społeczeństwie. Jego polityka była bezwzględna, a kraj na wiele lat został odcięty od świata.

**Durres – brama do Bałkanów**

Durres, drugie co do wielkości miasto Albanii, to jeden z moich ulubionych kierunków. Leży nad Morzem Adriatyckim i jest głównym portem kraju. Założone w 625 roku p.n.e. przez Greków jako Epidamnos, potem przez wieki przechodziło pod panowanie Rzymian, Bizantyjczyków i Turków.

W Durres znajdują się ruiny rzymskiego amfiteatru – największego na Bałkanach, mieszczącego aż 15 tys. widzów. To stąd Juliusz Cezar wyruszył na decydującą bitwę pod Farsalos. W mieście warto zobaczyć katedrę prawosławną św. Pawła i św. Astiusa oraz meczet i Wieżę Wenecką wraz z fragmentami murów obronnych. Obecnie Durres mieści tak-



Jeziro Szkoderskie



Most Mesi

że bazę wojskową NATO i amerykańską.

**Berat – miasto tysiąca okien**

Berat, nazywane także miastem muzeum i „miastem tysiąca okien”, to prawdziwa perła Albanii. Założone przez Ilirów, na-

zwane później przez Rzymian Antipatrea, miasto było miejscem licznych historycznych przemian, od Bizancjum po Bułgarię. Na wzgórzu góruje twierdza, gdzie wciąż mieszka około tysiąca osób. W obrębie murów

znajdują się ruiny Białego Meczetu i cerkwi św. Trójcy. W mieście harmonijnie współistniały religie – islam i prawosławie. Znajduje się tu także Meczet Kawalerów i sobór św. Dymitra. W 2008 roku historyczne centrum Beratu

zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

**Albańska kuchnia i gościnność**

Podróżując po Albanii nie można zapomnieć o tamtejszych smakach.

Kraj ten czerpie wpływy kuchni tureckiej, greckiej i włoskiej, ale zachowuje własny charakter. Szczególnie polecam tradycyjny byrek – placek z ciasta filo nadziewany różnymi farszami.

Na stołach królują baranina, jagnięcina, świeże warzywa i owoce morza. Lokalnym piwem jest Korca, które szybko zdobyło moje uznanie. Miałem zabawną sytuację w hotelu w Durres, gdy kelnerka z uśmiechem przyniosła mi piwo Korca po krótkim „łowieniu” go w sąsiednim hotelu.

Baza hotelowa jest nowoczesna i konkurencyjna wobec popularnych europejskich kurortów. Pięciogwiazdkowy hotel w Beracie z widokiem na miasto można mieć już za 50–60 euro za dwie osoby, a kolacja z lokalnym piwem kosztuje około 8–10 euro.

**Albania – kraj kontrastów i fascynacji**

Albania to miejsce pełne kontrastów: piękne krajobrazy, bogata historia, różnorodna kultura i ciepła, gościnna atmosfera mieszkańców. Jednocześnie nie sposób nie zauważyć echa przeszłości i ducha czasów Envera Hodży, który nadal pozostaje obecny w świadomości Albańczyków.

To kraj, który zmienia każdego, kto go odwiedzi – i mam nadzieję, że moje wspomnienia zachęcą Czytelników do poznania jego niezwykłego uroku.



Meczet w Durres

## DRUŻYNA CHAOS Z GÓROWA IŁAWECKIEGO NA TROPIE EKOLOGII. JEDZIE NA OBÓZ, KTÓRY KSZTAŁTUJE PROEKOLOGICZNE POSTAWY

Śpiew przy ognisku, zapach lasu i szum jeziora – w takiej scenerii harcerze z Drużyny Chaos spędzą tegoroczne wakacje. Ale ten obóz to będzie coś więcej niż tylko zabawa. To szkoła życia w zgodzie z naturą, w której codzienne nawyki stają się lekcją odpowiedzialności za środowisko.

**B**ardzo się cieszę, że spotkamy się wszyscy razem i będziemy nie tylko wspólnie się bawić, ale też uczyć się, jak na co dzień aktywnie dbać o naszą planetę – mówi jeden z uczestników obozu. W tym roku harcerze Drużyny Chaos postanowili, że lato spędzą w rytmie „zero waste” i pełnego szacunku do przyrody.

Tu, w otoczeniu lasów i jeziora, uczestnicy obozu będą budować poczucie wspólnoty – nie tylko mię-



Wielorazowe bidony zamiast plastiku, tropienie śladów i wieczorne ogniska. Drużyna Chaos pokazuje, że nauka i zabawa w sercu natury mogą iść w parze

dzy sobą, lecz także z otaczającym ich światem roślin i zwierząt.

### Codzienne lekcje ekologii

W programie obozu nie zabraknie działań, które

uczają odpowiedzialności ekologicznej: segregacja odpadów, oszczędzanie wody, rezygnacja z jednorazowych plastików na rzecz bidonów i kubków wielokrotnego użytku. Harcerze przeciwi-

czą kompostowanie resztek organicznych i poznają tajniki upcyklingu – dając starym przedmiotom drugie życie.

– Zrozumieliśmy, że prawdziwe bezpieczeństwo to życie w świecie, gdzie mamy czyste powietrze, wodę i zdrową ziemię – podkreślają organizatorzy. Dlatego każdy dzień na obozie to będzie połączenie nauki z praktyką.

### Blisko przyrody – od tropienia śladów po badania ekosystemu

W programie znalazły się warsztaty rozpoznawania gatunków drzew, tropienia śladów zwierząt i badania lokalnego ekosystemu. Harcerze nauczą się też, jak codzienne wybory konsumenckie wpływają na los planety.

### Zabawa, która uczy

Oczywiście obóz to nie tylko praca. Będzie też mnóstwo radości – gry

terenowe, konkursy z zadaniami ekologicznymi, wieczorne ogniska ze śpiewem i szczere uśmiechy przyjaciół. Każdy znajdzie coś dla siebie, a nauka będzie przychodzić mimochodem – bo najlepsze lekcje płyną z dobrych doświadczeń.

### Fundament harcerskich wartości

Harcerz musi szanować przyrodę i żyć z nią w zgodzie – to jeden z fundamentów naszego ruchu. Dlatego ten obóz to coś

więcej niż ciekawie spędzony czas. To budowanie świadomości i poczucia odpowiedzialności.

Wspólne doświadczenia, zdobyta wiedza i nowe nawyki będą żywym przykładem, iż poprzez takie inicjatywy można zwiększyć świadomość dzieci i młodzieży w kwestii ochrony środowiska. A gdy uczestnicy wrócą do swoich domów i szkół, poniosą tę wiedzę dalej – inspirując innych do działania.

Ola Gorzycka



**WFOŚiGW**  
W OLSZTYNIE

Korzystamy z dofinansowania  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie

## PÓŁMETEK WAKACJI W STADNINIE KONI LISKI – JAZDA KONNA, RELAKS I ŚLADY OLIMPIJSKICH TRADYCJI

Wakacje osiągnęły półmetek, ale w Stadninie Koni Liski (gmina Sępole) wciąż dużo się dzieje. To miejsce, w którym miłość do koni łączy się z tradycją, profesjonalizmem i... sportowym duchem. Bo właśnie stąd pochodzą olimpijczycy, a dziś – każdy, bez względu na wiek – może poczuć smak jeździeckiej przygody.

Fot. Stadnina Koni Liski



Liski oferują coś więcej niż tylko zajęcia w siodle. To klimat, w którym łatwo się zakochać – życzliwi ludzie, kontakt ze zwierzętami, cisza, spokój i natura

### Liski (gm. Sępole)

– Ta malowniczo położona miejscowość w powiecie bartoszyckim może poszczycić się nie tylko wyjątkowym klimatem, ale też sportową historią – to właśnie tutaj swoje korzenie mają **polscy olimpijczycy** – Stefan Grodzicki i Antoni Pacyński. Tradycja aktywności fizycznej i miłości do sportu

wciąż tu żyje, a jej pięknym przykładem jest Stadnina Koni Liski.

Choć wakacje są już na półmetku, **stadnina nie zwalnia tempa**. Wręcz przeciwnie – to idealny czas, by odwiedzić to miejsce i przeżyć wyjątkową przygodę w siodle.

### Dla najmłodszych i dla dorosłych – bez względu na doświadczenie

W Stadninie Koni Liski każdy znajdzie coś dla siebie – od krótkich oprowadzank dla maluchów, przez jazdy rekreacyjne, aż po treningi dla bardziej zaawansowanych. Nad

bezpieczeństwem i nauką czuwa zespół **wykwalifikowanych instruktorów**, a konie dobrane są do poziomu umiejętności i temperamentu jeźdźcy. – **Nasze konie są spokojne, przyjazne i dobrze wyszkolone** – podkreśla Marcina Kania, prezes

stadniny. – To pozwala nam bezpiecznie wprowadzać w świat jeździectwa także dzieci, które pierwszy raz mają kontakt z końmi.

### Kryta ujeżdżalnia i dogodny grafik

Niezależnie od pogody jazdy konne odbywają się regularnie – wszystko dzięki **krytej ujeżdżalni**, która zapewnia komfort zarówno latem, jak i w mniej sprzyjających warunkach. Zajęcia prowadzone są w **dogodnych godzinach**, dlatego z łatwością można je dopasować do planu dnia – na-

wet podczas wakacyjnych wyjazdów.

### Nie tylko jazda – to także atmosfera

Liski oferują coś więcej niż tylko zajęcia w siodle. To klimat, w którym łatwo się zakochać – życzliwi ludzie, kontakt ze zwierzętami, cisza, spokój i natura. Wakacyjna przygoda w takim miejscu może na długo pozostać w pamięci – szczególnie dla najmłodszych, którzy uczą się tu nie tylko jazdy, ale także odpowiedzialności, cierpliwości i szacunku do zwierząt.

Tomasz Miroński

 /Radio.Bartoszyce.90.90FM

śluchaj nas w radio

**90.90FM**

oraz w Internecie

<https://radio.bartsat.pl>



## LUDZIE Z PASJĄ

# LEŚNICZY, KTÓRY ZATRZYMUJE CZAS

Fotografia to sztuka „rysowania światłem” – mówi Paweł Ulaniuk, pasjonat przyrody, którego utrwalanie zjawisk i obiektów przyrodniczych fascynuje od dzieciństwa i idealnie współgra z jego codzienną pracą.

**– Paweł, Twoją pasją jest fotografowanie. Jak długo się tym zajmujesz i czy wcześniej coś innego pochłaniało Cię równie mocno?**

– Moją największą fascynacją jest świat przyrody. Towarzyszy mi ona od dziecka. Pierwszą dziedziną, która mnie zafascynowała, była ornitologia. W szóstej klasie szkoły podstawowej zacząłem pisać do „Świata Młodych”, a streszczenia moich obserwacji regularnie ukazywały się w rubryce „Klub Ptakolubów”, prowadzonej przez znanego i lubianego przyrodnika oraz fotografa Tomasza Kłosowskiego. Rubryka cieszyła się dużą popularnością – czytelnicy dzielili się swoimi spostrzeżeniami, a pan Tomasz redagował materiały, wykorzystując cytaty z listów członków Klubu. Fotografia jako narzędzie do ukazywania przyrody pojawiła się w moim życiu bardzo wcześnie – już w szkole podstawowej.

**– Wiem, że bierzesz udział w plenerach fotograficznych w różnych miejscach Polski. Czy są szczególne warunki, w których czujesz się za obiektywem najlepiej?**

– Plenery traktuję bardziej jako spotkania towarzyskie i okazję do wymiany doświadczeń z innymi pasjonatami fotografii. Trudno wskazać jeden zestaw idealnych warunków, ale są trzy aspekty, które mają dla mnie największe znaczenie: czas, jaki mogę poświęcić na fotografowanie; obiekt lub zjawisko, które zamierzam uchwycić; oraz światło – bo fotografia to przecież sztuka „rysowania światłem”.



**– Jaki sprzęt preferujesz? Wiele osób dziś korzysta z telefonów – czy Ty też?**

– Używam dwóch rodzajów sprzętu. Pierwszy to lustrzanka cyfrowa z zestawem obiektywów, drugi – dron z matrycą o wysokiej rozdzielczości. Fotografia mobilna zrobiła w ostatnich latach ogromny postęp i trudno ją lekceważyć. Telefon mam zawsze pod ręką, ale na razie nie traktuję zdjęć zrobionych nim jako części mojej pasji. To pytanie jednak skłania mnie do przemyśleń, czy w przyszłości nie włączyć fotografii mobilnej do moich archiwów.

**– Mieszkasz w Galinach. Czy ta okolica jest atrakcyjna dla fotografa?**

– Zdecydowanie tak. Mieszkam tu od 2006 roku i wciąż mam poczucie, że nie wykorzystuję całego potencjału tych okolic. Uważam jednak, że każdy region – w Polsce i na świecie – może być atrakcyjny fotograficznie. Kluczowa jest wiedza o tym, co fotografujemy, oraz kreatywność artysty.

**– Wiem, że potrafisz być „łowcą momentów” – gonisz już zorzę polarną.**

– Staram się pokazywać świat przyrody także w kontekście zjawisk atmosferycznych. W zeszłym roku

dwukrotnie obserwowałem zorzę polarną w naszych okolicach. W tym roku fotografowałem obłoki srebrzyste, motyle dzienne, a ostatnio – jaskółki w locie. Do pewnych tematów wracam cyklicznie, wraz ze zmianami pór roku.

**– A zdjęcia z drona? To inna trudność?**

– Tak, wymagają zdobycia odpowiednich uprawnień i umiejętności obsługi sprzętu. Perspektywa, którą daje dron, jest świetna dla fotografii krajobrazowej. Często okazuje się, że teren z pozoru mało ciekawy z lotu ptaka prezentuje się zupełnie wyjątkowo.

**– Masz na koncie wiele nagród w konkursach. Łatwo coś osiągnąć w tej dziedzinie?**

– Konkursy traktuję jako sposób dzielenia się swoją pasją. Każdy ma swoją specyfikę, a ocena jest subiektywna. Wygrana zawsze motywuje do dalszej pracy i szukania nowych inspiracji.

**– Twoje zdjęcia pojawiły się w kalendarzach i w moim tomiku poezji „Las mówi/Las gubi”, który współtworzył Piotr M. Nowak. Czy fotografia i poezja to dobre połączenie?**

– Zdecydowanie tak. Poezja operuje słowem, fotografia – obrazem. Te dwie dziedziny pięknie się uzupełniają w przekazywaniu emocji.

**– Wolisz fotografować obiekty stałe czy ruchome?**

– Interesuje mnie zarówno środowisko przyrodnicze, jak i dziedzictwo historyczno-kulturowe Warmii i Mazur. Fotografuję i ułamki sekund, i stałe elementy krajobrazu. Moje prace można znaleźć w internecie – wyszukiwarki podpowiedzą, gdzie.

**– Kto Cię inspiruje?**

– Dużo inspiracji dają mi koledzy i koleżanki ze stowarzyszeń fotograficznych. Odwiedzam też galerie sztuki i muzea, bo podziwianie malarstwa jest świetnym ćwiczeniem dla oka fotografa.

**– Jako leśniczy, jak postrzegasz ekologię w odniesieniu do lasu?**

– Las to złożony ekosystem. Wymaga szacunku i rozważa. Świadomość ekologiczna w Polsce rośnie, choć pojawiają się też skrajne, nienaukowe poglądy. Cieszę się, że są w mniejszości.

**– O czym marzysz – jako fotograf, leśnik i człowiek?**

– Chciałbym kontynuować to, co robię – realizować swoje pasje i dzielić się nimi z innymi. Mam nadzieję, że moja praca ma pozytywny wpływ na otoczenie. I że każdy odważy się odkrywać swoje pasje. Dziękuję, Aneto, za zaproszenie mnie do udziału w tomiku „Las mówi/Las gubi”. Wspólne działania sprawiają, że świat wokół nas może być choć trochę lepszy.

**– I ja dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: Aneta Przybyłek



**WFOŚiGW**  
W OLSZTYNIE

Korzystamy z dofinansowania  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie

# TELEWIZJA KABLOWA A NAZIEMNA: KTO DZIŚ JEŹDZI MALUCHEM, A KTO PĘDZI AUTOSTRADĄ INFORMACJI?

W tym roku Telewizja Kablowa „Bart-Sat” – Stowarzyszenie po raz pierwszy ubiegała się o środki na budowę sieci szerokopasmowej w ramach Krajowego Planu Odbudowy, finansowanego ze środków unijnych za pośrednictwem Centrum Projektów Polska Cyfrowa.



U mowa przewiduje budowę ponad trzystu przyłączy światłowodowych o przepustowości minimum 300 Mb/s na terenie gminy Bartoszyce. Wartość projektu to około 2 mln złotych. Inwestycja umożliwi mieszkańcom gminy, dotychczas cyfrowo wykluczonym, korzystanie z usług Internetu, telewizji cyfrowej oraz wielu innych usług cyfrowych najwyższej jakości — za pośrednictwem supernowoczesnej sieci światłowodowej.

## Walka o pilot i nasz wolny czas

W odwiecznej rywalizacji o panowanie nad pilotem i cenny czas wolny dwa technologiczne światy toczą bój o dominację w naszych salonach: szlachetna, opasana lśniącem kablem telewizja kablowa oraz jej nieco bardziej... rustykalna ku-

zynka – telewizja naziemna. Dziś, z przymrużeniem oka, lecz i z technologiczną precyzją, pokażemy, dlaczego wybór między nimi przypomina decyzję o przejażdżce nowoczesnym autem lub nostalgicznej, pełnej wyrzeczzeń podróży maluchem.

## Technologiczny skok w hiperprzestrzeń

Wyobraźmy sobie początki telewizji: antena na dachu, przypominająca często dzieło awangardowego rzeźbiarza z suszarką na ubrania, była naszym oknem na świat. Sukces odbioru sygnału zależał od fazy księżyca, kierunku wiatru czy tego, czy sąsiad z góry akurat nie odkurzał mieszkania. Obraz? Ziarnisty, czasem z malowniczym

„śniegiem”, a dźwięk trzeszczał niczym stara winylowa płyta. To był technologiczny odpowiednik Fiata 126p – uroczy i pełen wspomnień, lecz dziś raczej eksponat muzealny.

Każdy, kto pamięta bieganie na dach, by „ustawić antenę”, albo owijanie jej końcówek folią aluminiową, doskonale wie, o czym mowa. To była prawdziwa szkoła przetrwania dla telemaniaka.

Dziś przenieśmy się do świata telewizji kablowej. Tutaj sygnał nie płynie z wiatrem, lecz pędzi z prędkością światła światłowodem prosto do naszego telewizora. Jakość 4K, krystalicznie czysty dźwięk przestrzenny, setki kanałów z całego świata – to już

nie maluch, to nowoczesny, w pełni wyposażony samochód, który nie tylko dowiezie nas do celu, ale zrobi to w luksusowych warunkach: z klimatyzacją, nawigacją i podgrzewanymi fotelami.

Proste porównanie: poleganie dziś wyłącznie na telewizji naziemnej to jak upieranie się, że korbka do odpalania samochodu ma swój niezaprzeczalny urok i buduje charakter. Owszem, ma, ale czy naprawdę chcemy z niej korzystać, jadąc do pracy w deszczowy poranek?

## Co dziś obejrzeć, a nie czy coś dziś grają?

Telewizja naziemna, nawet w swojej cyfrowej, ulepszonej wersji DVB-T2, oferuje kilkadziesiąt kanałów.

To mile — jak posiadanie w samochodzie radia odbierającego kilka lokalnych stacji: wiadomości, prognoza pogody i od czasu do czasu ulubiona piosenka.

Telewizja kablowa to natomiast muzyczna biblioteka całego świata dostępna jednym przyciskiem. Setki kanałów tematycznych – filmowych, sportowych, popularnonaukowych, dziecięcych, o wędkarstwie, gotowaniu czy historii starożytnego Egiptu – sprawiają, że pytanie „co dziś obejrzeć?” zyskuje zupełnie nowy wymiar.

Do tego dochodzą usługi takie jak wideo na życzenie (VOD), nagrywanie programów w chmurze (catch-up TV) oraz dostęp do platform streamingowych bezpośrednio z dekodera.

To różnica między wyborem jednej z trzech potraw w przydrożnym barze a wizytą w restauracji z kilkudziesięciostrońnicowym menu, gdzie jedynym problemem jest nadmiar możliwości. Z telewizją naziemną jesteśmy skazani na ramówkę. Z „kablówką” to my jesteśmy panami ramówki. Chcemy obejrzeć wczorajszy odcinek serialu? Proszę bardzo. Mamy ochotę na maraton filmów z lat 80.? Nic prostszego. To nie jest już tylko telewizja — to



osobiste centrum dowodzenia rozrywką.

## Zostawmy nostalgię we wspomnieniach

Nie zrozumcie mnie źle. Darzę ogromnym sentymentem czasy, gdy cała rodzina zbierała się przed jednym, migoczącym ekranem, by wspólnie emocjonować się teleturniejem. Te wspomnienia mają swoją wartość, podobnie jak zdjęcia z wakacji, na które jechaliśmy zapakowani po dach naszym pocziwym maluchem.

Jednak technologia idzie naprzód. Tak jak dziś nikt przy zdrowych zmysłach nie wybrałby się maluchem w podróż przez Europę, tak samo kurczowe trzymanie się wyłącznie telewizji naziemnej to rezygnacja z komfortu, jakości i wolności wyboru, jakie oferuje współczesność.

Telewizja kablowa to naturalny krok w ewolucji. To dowód, że zasługujemy na więcej niż tylko podstawowy pakiet. Zasługujemy na jazdę próbną najnowszym modelem z pełnym wyposażeniem.

**I niech pilot będzie zawsze z Wami!**

**Jerzy Nowicki**  
Prezes TVK „Bart-Sat”

## MUZEUM MOTORYZACJI W MINIATURZE

# FSO SYRENA 104 — LEGENDA NA CZTERECH KOŁACH W MINIATUROWYM WYDANIU

Nowinowe muzeum motoryzacji prezentują model kultowego samochodu z epoki PRL — Syreny 104, która na długo zapisała się w historii polskiej motoryzacji.

FSO Syrena 104 — samochód, który w latach 1966–1972 podbijał polskie drogi, dziś zachwyca także w miniaturowej wersji. Model o skali 1:43, pochodzący z kolekcji „Kultowe Auta PRL-u” wydawnictwa DeAgostini, to hołd dla motoryzacyjnej ikony, która przeszła wiele modernizacji, a mimo to



pozostała wierna swoim korzeniom.

Syrena 104 zyskała nowy, trzycylindrowy silnik S-31 o pojemności

842 cm<sup>3</sup> i mocy 40 KM oraz całkowicie zsynchronizowaną skrzynię biegów. Zastosowano w niej wydajniejszy, wymuszony układ

chłodzenia z pompą wodną, co poprawiło osiągi i niezawodność. Nadwozie przeszło szereg zmian – nowe klosze tylnych lamp,

reflektory i kierunkowskazy, a także odświeżone kołpaki. Zmodyfikowano także ścianę grodziową i układ sterowania w kabinie, m.in. ciągnio ssania i rączkę hamulca ręcznego.

Syrena 104 wyróżniała się charakterystycznymi listwami bocznymi unoszącymi się ku górze na wysokości klamek, a także tym, że była ostatnim modelem z drzwiami otwieranymi „pod wiatr” – czyli przeciwnie do kierunku jazdy, co stało się już symbolem poprzedniej epoki.

W październiku 1971 roku ruszył montaż szkol-

ny Syreny 104 w Bielsku-Białej, a do końca roku złożono tam 117 egzemplarzy. Rok później wyprodukowano łącznie 9 002 sztuki Syren 104 i 105, z których pierwsze nosiły logo WSM na masce.

Dziś ten model to nie tylko gratka dla kolekcjonerów, ale i niezwykła lekcja historii motoryzacji, ukazująca ducha czasów i solidność polskiej myśli technicznej.

**Kamil Kaczyński**  
Pasjonat, kolekcjoner, znawca resorów, człowiek, który do rosółu dodaje odrobinę benzyny (ale tylko metaforycznie).

# OZE – DLACZEGO TO JUŻ NIE MODA, A KONIECZNOŚĆ?

Niższe rachunki za prąd to tylko wierzchołek góry lodowej. W dobie niepewnej sytuacji politycznej i gospodarczej stawką staje się coś znacznie ważniejszego – nasze bezpieczeństwo energetyczne.

**C**oraz częściej słyszymy, że odnawialne źródła energii (OZE) to inwestycja w przyszłość. I choć wielu kojarzy je głównie z oszczędnością na rachunkach, najważniejszy argument jest dziś inny – uniezależnienie się od zewnętrznych dostawców energii.

## Fotowoltaika i magazyn energii – duet, który daje niezależność

Instalacja fotowoltaiczna, najlepiej uzupełniona o magazyn energii, to rozwiązanie, które nie tylko radykalnie zmniejszy koszty w gospodarstwie domowym czy firmie (o ile jest właściwie zaprojektowane do potrzeb i warunków), ale też zabezpieczy nas przed ewentualnymi przerwami w dostawie prądu.

## Czym ogrzewać dom?

Wielu pyta: „Co polecasz jako źródło ogrzewania?”. Odpowiedź jest prosta – przydomowej gazowni raczej nie



**O autorze**  
**Kamil Kaczyński** – ekspert OZE z Warmii i Mazur. Kamil Kaczyński z Bartoszyce jest właścicielem firmy Przyjazna Energia, specjalizującej się w odnawialnych źródłach energii. Oferuje instalacje fotowoltaiczne, magazyny energii, pompy ciepła Panasonic, stacje ładowania samochodów elektrycznych, zmiękczenie wody oraz klimatyzację. Stawia na indywidualne podejście i darmowe audyty energetyczne, co pozwala precyzyjnie dopasować rozwiązania do potrzeb klientów – zarówno domów, jak i firm czy wspólnot mieszkaniowych. Łączy pasję do OZE z dbałością o lokalną społeczność, oferując nowoczesne i ekologiczne technologie.



Instalacja fotowoltaiczna, najlepiej uzupełniona o magazyn energii, to rozwiązanie, które nie tylko radykalnie zmniejszy koszty, ale też zabezpieczy nas przed ewentualnymi przerwami w dostawie prądu.

zbudujemy, a „prywatną elektrownię” w postaci instalacji fotowoltaicznej – owszem. Dlatego dziś najlepszym wyborem jest **pompa ciepła**.

Niestety wokół pomp ciepła narosło sporo mitów, wynikających głównie z niewłaściwego doboru urządzenia do warunków,

w jakich ma pracować. Odpowiednio dobrana pompa odwdzięczy się ekonomią, komfortem i bezobsługowością.

## Komfort bez popiołu i kurzu

Dzięki pompie ciepła mamy czystą kotłownię. Nie nosimy worków z węglem czy pelletem, nie czyszcimy

pieca ani komina. Woda powstająca podczas defrosta jest miękka jak deszczówka – można ją zebrać i wykorzystać np. do żelazka lub mycia włosów.

## Postaw na lokalnych fachowców

Technologii nie trzeba się bać – powstaje po to, by nam służyć. Warto jednak wybierać lokalnych przedsiębiorców – to gwarancja lepszego doboru urządzeń, fachowego montażu i późniejszego serwisu.

## Dofinansowanie? To możliwe

Koszty inwestycji mogą być znacznie niższe dzięki programom dofinansowania, takim jak „Mój Prąd” czy „Czyste Powietrze”, realizowanym przez Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

## Podsumowanie

Przyszłość zaczyna się dziś. Inwestując w odnawialne źródła energii i nowoczesne systemy grzewcze, dbamy nie tylko o domowy budżet, ale przede wszystkim o bezpieczeństwo energetyczne nasze i naszych bliskich.

Kamil Kaczyński



**WFOŚiGW**  
W OLSZTYNIE

Korzystamy z dofinansowania  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie

**5 powodów, dla których warto inwestować w OZE**

- Niezależność energetyczna – mniejsze uzależnienie od zewnętrznych dostawców prądu i wahań cen energii.
- Bezpieczeństwo – instalacja z magazynem energii chroni przed skutkami przerw w dostawie prądu.
- Niższe rachunki – fotowoltaika i pompa ciepła radykalnie zmniejszają koszty ogrzewania i energii elektrycznej.
- Komfort użytkowania – brak konieczności obsługi kotła, czyszczenia komina czy noszenia opału.
- Dofinansowanie – możliwość skorzystania z programów takich jak „Mój Prąd” czy „Czyste Powietrze”, które obniżają koszt inwestycji.



**Panasonic**  
AQUAREA

przyjaznaenergia  
Na Warmii i Mazurach

**POMPY CIEPŁA**  
**FOTOWOLTAIKA**

ZAŁATWIMY WSZYSTKIE FORMALNOŚCI  
Z DOFINANSOWANIEM NA POMPY CIEPŁA  
„CZYSZTE POWIETRZE” I „MÓJ PRĄD”

ul. Witosa 8, 11-200 Bartoszyce  
e-mail: agro\_bart@op.pl

Kamil Kaczyński | +48 884 885 697

# DRIFT, MUZYKA I WIELKIE SERCA – AUTO MOTOMAJÓWKA W ORNECIE

25 maja 2025 roku lotnisko w Ornecie stało się areną niezwykłych emocji, ryku silników i... ogromnej dobroci serc. Tego dnia odbyła się Auto Motomajówka z Drift Show pod hasłem: „Jedziemy dla podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej w Ornecie”.

**E**fekt przeszedł najsmielsze oczekiwania – wspólnymi siłami udało się zebrać 30 155,73 zł (w tym 4000 zł z loterii fantowej) na rzecz Warsztatów Terapii Zajęciowej przy Orneckim Stowarzyszeniu Wspierania Osób Niepełnosprawnych. To kolejny dowód na to, że pasja do motoryzacji i muzyki może przerodzić się w prawdziwą MOC POMAGANIA.

## Atrakcje dla całych rodzin

Na uczestników czekało mnóstwo atrakcji: od przejazdów drift taxi, przez loty widokowe helikopterem, aż po suto zastawione stoły pełne domowych ciast, zup, grillowanych przysmaków, gofrów i zapiekanek.

Dla najmłodszych przygotowano dmuchańce,



Fot. Archiwum

Uczestnicy i organizatorzy Auto Motomajówki w Ornecie – ludzie, dzięki którym drift, muzyka i wielkie serca połączyły się w rekordową zbiórkę dla podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej

spotkania z żywymi maskotkami oraz kolorowe stoiska z zabawkami. Wieczór zakończyły energetyczne koncerty zespołów Minimall, Bartii oraz Fan Club Disco-Polo z Ornety, które porwały publiczność do wspólnej zabawy.

## Emocje na torze driftowym

Podczas mini zawodów driftowych rywalizacja była zacięta. Wyniki przedstawiają się następująco:

**Najlepszy drifter**  
Błażej Jodko  
Adrian Haric  
Michał Brogowski

**Najlepsza para**  
Michał Olchawa  
Michał Todys

**Najwięcej przejazdów drift taxi**  
Adrian Czarnota  
Mateusz Pauperowicz  
Krzysztof Gudź

Szczególne wyróżnienie trafiło do Michała Brogowskiego, który otrzymał

Puchar Burmistrza Ornety. Choć ma zaledwie 16 lat, udowodnił, że talent i pasja nie znają wieku, prezentując efektowne przejazdy, które zachwyciły publiczność.

## Podziękowania od organizatorów

Organizatorzy skierowali gorące podziękowania do wszystkich, którzy przyczynili się do sukcesu wydarzenia: kierowców, widzów, wolontariuszy, partnerów,

służb mundurowych, obsługi technicznej, gastronomii, strażaków, motocyklistów, wystawców aut zabytkowych i modyfikowanych, zespołów muzycznych, filmowców, mediów i wielu innych osób, których nie sposób wszystkich wymienić.

Wyjątkowe podziękowania popłynęły do Katarzyny Lasockiej, Burmistrz Ornety – za objęcie wydarzenia honorowym patronatem – oraz do miasta Ornety za

stworzenie przestrzeni do organizacji tak wyjątkowej imprezy.

## Tradycja pomagania

Choć w Ornecie serca były tego dnia wyjątkowo mocno, organizatorzy przyznają, że w powiecie bartoszyckim wciąż brakuje podobnych inicjatyw. Auto Motomajówka była bowiem kontynuacją pięknej tradycji pomagania, zapoczątkowanej w gminie wiejskiej Bartoszyce pod patronatem wójta Andrzeja Dychy. To tam przez lata odbywały się wydarzenia, które realnie wspierały osoby i organizacje potrzebujące pomocy.

Czy drift, muzyka i zapach grillowanych kiełbasek powrócą także do powiatu bartoszyckiego? Organizatorzy mają taką nadzieję – i my trzymamy za to kciuki.

**Danuta Zubrycka**

## Najbliższe wydarzenie:

Zakończenie sezonu motoryzacyjnego z Drift Show - Jedziemy dla OSP i MDP z Ornety (zbiórka na sprzęt medyczny)  
19 października 2025 r.  
12:00-17:00  
Lotnisko w Ornecie  
**Nie może Was zabraknąć!**

## POCHODZĄCY Z BARTOSZYC MATEUSZ CZUNKIEWICZ ZAGRA W ZAKSIE KĘDZIERZYN-KOŹLE

Urodzony w Bartoszykach siatkarz Mateusz Czunkiewicz zasilił ZAKSĘ Kędzierzyn-Koźle w sezonie 2025/2026. To spełnienie marzeń zawodnika, który swoją sportową drogę zaczął właśnie w rodzinnym mieście.

**M**ateusz Czunkiewicz, siatkarz pochodzący z Bartoszyk, oficjalnie dołączył do drużyny ZAKSY Kędzierzyn-Koźle na sezon 2025/2026. Informację potwierdził klub na swoim portalu zaksa.pl, a sam zawodnik nie kryje radości: – Czuję się gotowy i wierzę, że podołam temu wyzwaniu – zaznaczył.

Mateusz urodził się w Bartoszykach i to właśnie tutaj rozpoczął swoją przygodę z siatkówką. Z lokalnych boisk trafił do Trefla Gdańsk, gdzie rozwijał się zarówno w drużynie mło-



Fot. zaksa.pl

Bartoszycki libero w barwach mistrzów. Mateusz Czunkiewicz zagra w ZAKSIE Kędzierzyn-Koźle

dzieżowej, jak i w pierwszym zespole. W kolejnych sezonach reprezentował m.in. Łucnicznię Bydgoszcz, Dafi Spółem Kielce, Stal Nysa i Ślepsk Suwałki,

zawsze pokazując się jako solidny i waleczny zawodnik.

W 2025 roku doczekał się powołania do reprezentacji Polski, a teraz – zasili

szeregi ZAKSY. Jak przyznał w wywiadzie dla zaksa.pl: – Gra w ZAKSIE była moim wielkim marzeniem. Na boisku zostawię całe serce, zdrowie i energię. Chcę po-

kazać swoją grę i charakter – i mam nadzieję, że kibice dadzą mi szansę.

Mateusz nie ukrywa, że jest świadomy wyzwania związanych z grą w klubie o ta-

kiej renomie, ale deklaruje pełne zaangażowanie i wiarę w swoje umiejętności.

Transfer do ZAKSY to duże wydarzenie nie tylko w jego karierze, ale też powód do satysfakcji dla całego środowiska sportowego z Bartoszyk. To przykład na to, że ciężką pracą i determinacją można dojść na sam szczyt.

Dla siatkarskich fanów z Bartoszyk i całego regionu to powód do dumy – zawodnik wywodzący się z ich środowiska trafił do jednej z najbardziej utytułowanych drużyn w Polsce i Europie. W sezonie 2025/2026 ZAKSA zyskała nie tylko klasowego libero, ale też gracza z pasją, charakterem i lokalnym sercem.

Redakcja portalu nowinybartoszyce.pl i gazety Nowiny Północne Bez Fikcji gratulują Mateuszowi i życzą powodzenia w nowym klubie.

**Tomasz Miroński**